

W Judejską ziemię wsiąka krew
I milczą drzewa w Nazarecie
My wciąż w tę samą gramy grę
Jak w nierealnym kabarecie
Nie starcza wiary, skąd ją wziąć
Kiedy Chrystusa na krzyż wznoszą
Bo gdy pasterza sięga cios
Wnet się i owce też rozproszą

W księżycu blasku krzyże lśnią
Cierń już się czepił szat Mesjasza
W ogrodzie słowik śpiewa wciąż
I czeka noc na cień Judasza
Nad miastem mdły księżycu blask
I choć po grób być wierni chcemy
Nim kur zapieje, raz po raz
Boga i siebie się zaprzemy

Przeczemy po raz pierwszy
I ręce na się trzęsą
Przeczemy po raz drugi
Oni i tak zwyciężą
A trzeci raz przeczemy
Ot tak - z przyzwyczajenia

W Judejską ziemię wsiąka krew
I pieje kogut w Galilei
My wciąż w tę samą gramy grę
Jak Piotr błagamy o nadzieję
My małej wiary, więc nam wciąż
Wcielenie prawdy na krzyż wznoszą
Bo gdy pasterza sięga cios
Wnet się i owce też rozproszą